

# Stanisław Janczewski

---

## 50-lecie sądów obywatelskich

---

Palestra 12/1(121), 98-99

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jewódzki. Inaczej jednak wygląda sprawa, jeżeli jest nim Sąd Najwyższy, który jest ograniczony rygorami art. 385 i 423 k.p.c. Wniosek restytucyjny jest instytucją prawa procesowego, ale nie wyłącza stosowania przepisów prawa materialnego<sup>8</sup>, wobec czego nierzadko może dochodzić do sytuacji skomplikowanej, wymagającej przesłuchiwania świadków. Nie wydaje się możliwe ani proceduralnie dopuszczalne, aby mógł się tym zajmować Sąd Najwyższy.

Dlatego przekazanie sprawy w tym zakresie do rozpoznania przez sąd pierwszej instancji wydaje się najlepszym wyjściem. Zdaje sobie sprawę z tego, że nie jest to interpretacja jedyna i że stanowisko dra Ruska jest zgodne z literalnym brzmieniem art. 338 k.p.c., ale zastosowanie tej wykładni w postępowaniu przed Sądem Najwyższym może się okazać wielokrotnie niemożliwe ze względów zarówno procesowych, jak i celowościowych. Takie też stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17.IV.1967 r. sygn. akt III CR 418/66<sup>8</sup>.

Poruszone wyżej zagadnienia, bynajmniej nie wszystkie, wskazują na pewne „niedopracowanie” legislacyjne, a nawet na luki i sprzeczności co do instytucji wniosku restytucyjnego, która wróciła do naszego ustawodawstwa po wielu latach. Należy więc witać z zadowoleniem wszelkie wypowiedzi dotyczące tego zagadnienia, gdyż mogą się one przyczynić do wyjaśnienia, choćby częściowo, niektórych aspektów zagadnienia.

<sup>8</sup> Patrz orzeczenie SN z dnia 25.IV.1966 r. I PR 372/65, OSNCP nr 5 z roku 1966, poz. 83, oraz z dnia 17.IV.1967 r. III CR 418/66, OSNCP nr 11 z roku 1967, poz. 206.

STANISŁAW JANCZEWSKI

## 50-lecie sądów obywatelskich

W roku 1965 minęło 50 lat od chwili, gdy na terenie Warszawy miejsce działających do tego czasu sądów carskich zajęły sądy obywatelskie.

Tego samego dnia 5 sierpnia 1915 roku, kiedy za ustępującymi wojskami rosyjskimi wkroczyły do Warszawy wojska niemieckie, powstały samorzutnie na terenie stolicy sądy obywatelskie, obejmujące wszystkie bez wyjątku instancje, z Wydziałem Sądowym Przy Komitecie Obywatelskim jako naczelną władzą administracyjno-sądową na czele.

Sądy te, nie mające za sobą żadnego precedensu w dziejach państw europejskich, były dziełem prawnictwa stołecznego, przede wszystkim jednak adwokatury warszawskiej, od której wyszła inicjatywa utworzenia tych sądów, która następnie przeprowadziła ich organizację i która w końcu niemal w całości obsadziła skład osobowy tych sądów. Ze strony adwokatury warszawskiej był to czyn niemal rewolucyjny. Było to bowiem świadome i celowe sięgnięcie — w imieniu pozbawionego dotychczas należności politycznej Narodu — po część władzy suwerennej, jaką jest wymiar sprawiedliwości.

Jakkolwiek nie wyposażone w formalny autorytet władzy państwowej, sądy obywatelskie miały za sobą autorytet społeczeństwa. Cieszyły się one całkowitym zaufaniem i posłuchem wśród ludności stolicy. Opierając się na powołanej do życia Straży Obywatelskiej, sądy te zapewniały stolicy spokój i bezpieczeństwo, rozpatrując sprawy karne i podejmując odpowiednie środki zapobiegawcze. Rozstrzygały też sprawy cywilne. Wyroki sądów obywatelskich były wykonywane tak jak wyroki sądów normalnych.

Władze okupacyjne po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie, choć były najwyraźniej zaskoczone faktem istnienia w mieście sprawnie funkcjonujących sądów, początkowo nie tylko nie tamowały ich działalności, ale — jak się wydawało — nawet ją wyraźnie akceptowały, zezwalając na wykonywanie wyroków sądów obywatelskich i udzielając swej pomocy w wypadkach, gdy zachodziła tego potrzeba (np. w razie konieczności pozbawienia obywateli wolności na mocy wyroku skazującego za przestępstwo karne lub w wypadku wydania zarządzenia aresztu tymczasowego).

Okres tolerancji ze strony władz niemieckich nie trwał jednak zbyt długo. Po przeprowadzeniu szeregu rozmów, które miały na celu usankcjonowanie istniejącego stanu rzeczy (przynajmniej w ograniczonym zakresie), władze niemieckie wydały nagle w dniu 2 września 1915 roku zarządzenie, na mocy którego działalność sądów obywatelskich została zawieszona i na całym obszarze ówczesnego Królestwa Polskiego, okupowanym przez wojska niemieckie, zostało wprowadzone sądownictwo okupacyjne oparte na tzw. ordynacji Hindenburga.

W dniu 9 września 1915 roku zarządzenie to zostało zakomunikowane Wydziałowi Sądowemu przy Komitecie Obywatelskim m. st. Warszawy i następnego dnia, tj. 10 września, sądy obywatelskie zakończyły swoją działalność.

Jakkolwiek krótka była ta działalność, to jednak zorganizowanie sądów obywatelskich stanowi jedną z najpiękniejszych kart dziejów adwokatury warszawskiej.

Raz podjęta przez adwokatyrę inicjatywa, dała niebawem znać o sobie w dalszym rozwoju wypadków, gdyż zaraz dnia następnego, tj. 11 września 1915 r., ogólne zgromadzenie adwokatury warszawskiej powzięło uchwałę powołującą do życia stały organ zawodowy adwokatury, mianowicie tzw. „Delegację Adwokatury”, za sprawą której adwokaci warszawscy odmówili jakiegokolwiek udziału w sądach okupacyjnych mimo wywieranego przez władze niemieckie nacisku.

W następnym roku 1916 Delegacja Adwokatury Warszawskiej odegrała wybitną rolę przy organizowaniu sądownictwa polskiego. Dzień 1 września 1917 roku, w którym nastąpiło uroczyste otwarcie w Warszawie sądów polskich, był dniem zakończenia tej misji dziejowej, której wypełnienie przypadło w udziale prawnictwu stołecznemu, zwłaszcza jednak, co należy podkreślić, adwokatyrze warszawskiej.